

● Nawet tym, którzy już widzieli sceniczną, czy też telewizyjną wersję dramatu Maxa Frischa — „Biedermann i podpalacze” polecamy jego adaptację w Teatrze Powszechnym. Dzięki nowemu odczytaniu przez reżysera Lidie Zamkow frischowskich treści — do tej pory interpretowanych przede wszystkim jako oskarżenie i analiza rodzenia się faszyzmu — spektakl staje się groźnym w swej wymowie komentarzem spraw bardzo aktualnych. Przedstawienie w Teatrze Powszechnym jest budzącym wiele refleksji głosem w dyskusji nad przyczynami i warunkami istnienia we współczesnym świecie przemocy, z jej najjaśniejszą odmianą — terroryzmem. A jako że oprócz okazji do przemyśleń spektakl dostarcza — dzięki swej formie inscenizacyjnej i kunsztowi zespołu aktorskiego — przeżyć artystycznych, gorąco tę niedzielną ofertę Teatru Powszechnego popieramy.